

Szostakowska, Małgorzata

Antoni Andrzej Zalewski - konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie w latach 1934-1936

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 49-62

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Małgorzata Szostakowska

ANTONI ANDRZEJ ZALEWSKI — KONSUL
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W OLSZTYNIE
W LATACH 1934—1936

Antoni Andrzej Zalewski¹ urodził się 30 listopada 1897 r. w Warszawie jako syn Konstantego i Zofii z Więckowskich. W Warszawie ukończył również średnią i Wyższą Szkołę Handlową. Brał czynny udział w młodzieżowym ruchu niepodległościowym, a od 1911 r. był jednym z czynnych organizatorów harcerstwa na ziemiach polskich. Po wybuchu pierwszej wojny światowej od listopada 1914 do lipca 1915 r. był słuchaczem Wolnej Szkoły Wojskowej w Warszawie. W 1916 r. wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Po zakończeniu wojny pozostał w wojsku. W 1922 r. został wybrany posłem do sejmku wileńskiego, a później do Sejmu Ustawodawczego. W latach 1923—1929 redagował tygodnik „Jedność Ludowa” w Lublinie. Od 1930 r. przeszedł do pracy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Placówką, w której rozpoczął swoją działalność dyplomatyczną był Konsulat RP w Olsztynie, gdzie od 1 lutego 1930 r. pełnił funkcję referenta prawnego², a 1 sierpnia r. 1932 został mianowany attaché konsularnym³. Na tym stanowisku pozostał w Olsztynie tylko do końca roku, gdyż od 1 stycznia 1933 r. objął równorzędne w Konsulacie Generalnym RP w Berlinie⁴, a po trzech miesiącach przeszedł jako attaché do Poselstwa Polskiego.

Po ponad rocznym pobyciu w Berlinie powrócił do Olsztyna i z dniem 1 lipca 1934 r. objął stanowisko kierownika konsulatu z rangą wicekonsula. Nominację na konsula uzyskał 6 kwietnia 1936 r.⁵ i do końca listopada kierował konsulatem. Następnie przeniesiony do Gdańska był aż do wybuchu wojny radcą w Komisariacie Generalnym RP. Podczas pierwszych dni walk schronił się w gmachu Poczty Gdańskiej. Dostawszy się do więzienia, został,

1 O życiu A. A. Zalewskiego znajdujemy zaledwie krótkie wzmianki biograficzne: S. Łoza, *Czy wiesz, kto to jest?*, Warszawa 1938; T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku*, Warszawa 1983, s. 340; *Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej, 1932—1939*, artykuł niniejszy oparto więc głównie na materiałach archiwalnych znajdujących się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz w Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, któremu rodzina przekazała spuściznę po A. Zalewskim. Dziękuję p. dr Halinie Keferstein za udostępnienie mi maszynopisu artykułu *Charakterystyka i ocena spuścizny Antoniego Zalewskiego* oraz udzielenie informacji ustnych.

2 Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, Dział Historii, 2630 OMO. Umowa o pracę zawarta między konsulem J. Gieburowskim a A. Zalewskim na stanowisko umysłowego pracownika kontraktowego służby zagranicznej.

3 Ibidem, 2633 OMO. Pismo nominacyjne z 18 maja 1932 podpisane przez ministra spraw zagranicznych J. Becka, mianujące Zalewskiego attaché konsularnym w Konsulacie RP w Olsztynie z dniem 1 VIII.

4 Ibidem, 2632 OMO. Pismo MSZ z 18 XI 1932, przenoszące Zalewskiego od 1 I 1933 do Konsulatu Generalnego RP w Berlinie.

5 Ibidem, 2643 OMO. Akt nominacyjny podpisany przez Prezydenta RP Ignacego Mościckiego, ustanawiający A. Zalewskiego konsulem RP w Olsztynie.

prawdopodobnie w wyniku pewnych zabiegów dyplomatycznych⁶, zwolniony i przedostał się do Francji. Tam wstąpił do armii polskiej. Brał udział w walkach na zachodzie. Został odznaczony wieloma medalami. Po wojnie nie wrócił do kraju, pozostał w Londynie i tam wstąpił do klasztoru.

* * *

W olsztyńskim epizodzie drogi życiowej Zalewskiego można wyróżnić dwa okresy. Kierownictwo konsulatu poprzedził prawie trzyletni pobyt na stanowisku niższego rangą urzędnika tej placówki w latach 1930—1932. Aczkolwiek w każdym z tych okresów inny był charakter jego pracy i inne obowiązki tak w samym urzędzie, jak i w terenie, bogaty materiał źródłowy wskazuje, że od samego początku Zalewski dał się poznać jako człowiek niezwykle aktywny, dobrze zorientowany w problematyce wschodniopruskiej i rzetelnie zainteresowany sytuacją polskiej ludności na Warmii i Mazurach.

W latach trzydziestych, w Prusach Wschodnich prowadziły działalność cztery polskie placówki konsularne: w Królewcu, Olsztynie, Kwidzynie i Elku⁷. Każda z nich obejmowała określony okręg kompetencyjny, przy czym Konsulat Generalny w Królewcu sprawował nadzór nad pozostałymi urzędami.

Okręg kompetencyjny konsulatu w Olsztynie obejmował powiaty olsztyński, reszelski, ostródzki, nidzicki, szczycieński oraz mragowski i pokrywał się w zasadzie z granicami rejencji olsztyńskiej, z wyłączeniem trzech powiatów wschodnich — ełckiego, giżyckiego i piskiego — które należały do okręgu kompetencyjnego wicekonsulatu w Elku.

Przypisywanie konsulatom w Prusach Wschodnich określonego okręgu było na początku lat trzydziestych w zasadzie już tylko formalne i ważne głównie dla spraw paszportowo-wizowych, co do obrony interesów Polaków oraz oddziaływania na polską ludność rodzimą, głównie w powiatach mazurskich, warmińskich i powiślańskich, obowiązywał od 1929 r. inny podział zadań. Poselstwo Polskie w Berlinie uznało, iż opieka nad ludnością polską, zamieszkałą na terenach podlegających konsulatom w Olsztynie i Kwidzynie oraz wicekonsulowi w Elku wymaga koncentracji kompetencji, celem postępowania w myśl wytycznych odnoszących się do całego obszaru⁸.

Kierowanie, jak dotąd, całością spraw polskiej służby konsularnej w Prusach Wschodnich przez Konsulat Generalny w Królewcu, nie przyniosło pożądanych efektów. Zarówno kwestia mazurska, jak i gospodarcza oraz kulturalna opieka nad ludnością polską wymagały jednolitego działania, a zatem ścisłej i stałej współpracy placówek w Olsztynie, Elku i Kwidzynie.

Na wniosek Poselstwa Polskiego, Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało zarządzenie, na mocy którego konsulaty w Olsztynie koordynować miał wszelkie poczynania narodowo-uświadamiające w trzech okręgach konsular-

⁶ Losy Zalewskiego w Gdańsku w 1939 r. nie są jednoznacznie wyjaśnione. Na podstawie relacji siostry A. Zalewskiej, doc. dr Zofii Zalewskiej (H. Keferstein, op. cit.) został on zwolniony w wyniku wymiany na wysokiego rangą jeńca niemieckiego. T. Oracki natomiast, op. cit., s. 340, podaje, że Zalewski był więziony i maltretowany w Gdańsku, internowany w Norwegii, a po bitwie pod Narwikiem dostał się do Anglii.

⁷ Zagadnienia prawno-organizacyjne polskich konsulatów w Prusach Wschodnich podaje E. J. Palyga, *Konsulaty polskie w Prusach Wschodnich*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej KMW), 1973, nr 4, ss. 413—434.

⁸ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Ambasada Polska w Berlinie (dalej AB), 2874, k. 10. Pismo Poselstwa Polskiego w Berlinie z 29 VII 1929 do MSZ.

nych, a kierownicy placówek mieli odbywać okresowe konferencje poświęcone wymienionym zagadnieniom pod przewodnictwem konsula w Olsztynie⁹.

Wicekonsulat w Elku przejął opiekę nad polskimi robotnikami sezonowymi w Prusach Wschodnich i kierował ich dobozem, natomiast Konsulat Generalny w Królewcu zajmował się odtąd wyłącznie sprawami gospodarczymi i politycznymi całego regionu.

Materiały sprawozdawcze i programowe tworzone po tym podziale przez konsulat w Olsztynie dotyczyły więc, prawie w każdym przypadku, problemy polskiej ludności rodzimej wszystkich powiatów mazurskich, aż po Olecko i Gołdap, oraz dwóch powiatów warmińskich — olsztyńskiego i reszelskiego.

Kompetencje polskich konsulatów w zakresie prowadzenia akcji narodowej wśród ludności rodzimej tak w Prusach Wschodnich, jak i w całych Niemczech, określili dość ściśle zjazd konsularny w Berlinie w styczniu 1928 r.¹⁰ Stwierdzono wówczas, że do prowadzenia pracy wśród Polaków, obywateli niemieckich, powołane są legalne organizacje mniejszościowe, placówki konsularne natomiast mają z nimi dyskretnie współpracować oraz oceniać i kontrolować ich poczynania. Zadania miano urzeczywistniać przez:

- udzielanie rad i wskazówek;
- utrzymywanie stałego kontaktu z przedstawicielami organizacji, zobowiązanymi do szczegółowego informowania konsulatów o wykonaniu podejmowanych działań;
- obserwowanie pracy organizacji i informowanie poselstwa o jej wynikach celem ewentualnej ingerencji tegoż;
- podsuwanie w razie czego inicjatyw, uzgodnionych w zasadniczych rysach z poselstwem, a ujawniających się na zewnątrz jako inicjatywy organizacji¹¹.

Zjazd potwierdzał, iż Związek Polaków w Niemczech jest naczelną organizacją społeczną na terenie niemieckim, która ma kierować i czuwać nad całokształtem życia mniejszości polskiej w granicach Rzeszy; w tym charakterze Związek Polaków był odpowiedzialny za rozwój życia kulturalnego i narodowego mniejszości polskiej w Niemczech i za całość pracy prowadzonej we wszelkich dziedzinach. Z tego też względu wszystkie fundusze, przeznaczone na wzmocnienie życia mniejszości polskiej w Niemczech, musiały być rozdzielane w porozumieniu z centralą Związku Polaków. Były jednak dziedziny wyłączone spod centralnego subwencjonowania, do takich właśnie należała akcja mazurska¹².

Plan pracy organizacji polskich dla całych Niemiec miał być ustalony przez poselstwo w porozumieniu z centralą Związku Polaków, z uwzględnieniem opinii, wniosków i postulatów, zgłoszonych przez urzędy konsularne z poszczególnych okręgów.

Zjazd uznał też za pożądane, aby poselstwo, obok sprawowanego przez

9 Ibidem, k. 9. Pismo MSZ do placówek konsularnych w Olsztynie, Kwidzynie i Elku z 4 IX 1929.

10 Ibidem, 3266, k. 104—118. Protokół zjazdu konsularnego odbytego w Berlinie 16 i 17 I 1928. Program zjazdu przewidywał omówienie m. in. takich zagadnień: organizacja propagandy polskiej w Niemczech; stosunek konsulatów do akcji mniejszościowej i formy współpracy. Oprócz konsulów z terenu Niemiec udział brali pracownicy Poselstwa Polskiego w Berlinie z posłem K. Olszowskim oraz przedstawiciel MSZ dr E. Zdrojewski.

11 Ibidem, k. 112—113.

12 Ibidem, k. 114.

siebie ogólnego nadzoru nad działalnością organizacji mniejszości polskiej, miało ogólny nadzór nad celowością wydatków Związku Polaków oraz w porozumieniu z nim nad celowością wydatków innych organizacji¹³.

* * *

Zalewski rozpoczął pracę w służbie konsularnej w Olsztynie w okresie stopniowych zmian sytuacji politycznej. Narastający już wówczas ruch narodowosocjalistyczny w Niemczech coraz jawniej propagował tendencję zaostreżenia kursu wobec ruchu polskiego w Prusach Wschodnich, równocześnie polska służba konsularna na tym terenie postulowała konieczność rewizji dotychczasowej polityki wobec prowincji pruskiej w ogóle, a polskiej ludności rodzimej w szczególności. Zainicjowany na początku lat dwudziestych przez konsula w Królewcu Stanisława Srokowskiego¹⁴ bojkot gospodarzy Prus Wschodnich — był już nieskuteczny. Ruch polski, znacznie osłabiony po zdradzie Machta¹⁵, nie mógł osiągnąć samowystarczalności, założonej przez władze polskie, a przeciwnie, oczekiwał większego zainteresowania, głównie pomocy finansowej, od państwa polskiego.

Niemal od pierwszych dni pracy w konsulacie Zalewski wnikliwie obserwował stan uświadomienia narodowego Mazurów i Warmiaków i zebrał bogaty materiał, który miał w przyszłości stanowić podstawę programowej akcji polskiej. W pierwszej kolejności zajął się problemami ludności mazurskiej. Już na przełomie lat 1930—1931, podczas konferencji kierowników placówek konsularnych z Kwidzyna, Elku i Olsztyna, przedstawił swoje spostrzeżenia i wnioski, a uzupełniwszy je danymi statystycznymi, przygotował obszerny czterdziestostronicowy raport *Akcja mazurska*, który w kwietniu 1931 r. został przesłany do MSZ¹⁶. W pierwszej części raportu omawiał sytuację społeczną, polityczną i gospodarczą ludności mazurskiej, podawał statystykę językową z poszczególnych powiatów oraz charakteryzował stan uświadomienia narodowego, zakładając wpływ trzech czynników na jego kształtowanie się. Najsilniejszy przypisywał akcji germanizacyjnej prowadzonej od wieków wszystkimi możliwymi drogami: na polu gospodarczym, przez Kościół, urzędy, szkołę, prasę, a także wszelkiego typu organizacje społeczne i kulturalne. Zalewski nazywał ją działalnością niemiecko-asymilacyjną. Drugiej siły upatrywał w ruchu separatystyczno-mazurskim, reprezentowanym przez grupę Mazurów z Kurtem Obitzem i Janem Sawitzkim na czele. Domagali się oni autonomii Mazurów w ramach Rzeszy Niemieckiej. Działali za pomocą własnej organizacji Masurenbund i prasowego organu, którym był w Berlinie „Cech”. Trzecim czynnikiem był ruch narodowy polski, koncentrujący się głównie w powiecie szczywieńskim. Zalewski krótko charakteryzował tradycje tego ruchu, sięgające XIX wieku, i stwierdzał, iż wprawdzie głosi on hasła lojalności wobec państwa niemieckiego, ob staje jednak wyraźnie przy jedności z całością

13 Ibidem.

14 AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej MSZ), 4770, k. 53—137. Raport konsula S. Srokowskiego z XII 1920 Przyszłość Prus Wschodnich jako terytorium polityczno i gospodarczo niezależnego. Przedruk w pracy: S. Srokowski, *Z krainy Czarnego Krzyża*, Poznań 1925.

15 Por. W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiśiu w latach 1920—1939*, Poznań 1963, ss. 198 i n.

16 AAN, AB, 1860, k. 276—326. Raport w sprawie programu pracy na Mazowszu Pruskim przesłany do MSZ 12 IV 1931. Raport ten wykorzystał w swojej pracy W. Wrzesiński, *Ruch polski*, nie podając autora.

narodu polskiego. Zwracał uwagę na brak warstwy inteligenckiej, która mogłaby ten ruch poprowadzić, co powodowało ograniczenie się do działalności kół młodzieży i Związku Polaków, propagowania czytelnictwa „Mazura”, „Małego Polaka w Niemczech” i „Młodego Polaka w Niemczech” oraz agitacji podczas wyborów do ciał komunalnych sejmów i parlamentu¹⁷. Dlatego też bardzo surowo oceniał Zalewski nikłe zainteresowanie Polaków w kraju losom ludności mazurskiej za kordonem: „Ze strony polskiej widzimy tylko doraźne akcje, przeprowadzane z dużymi przerwami, brak jednolitej linii wytycznej, brak ludzi i środków finansowych, wreszcie zupełny niemal brak zrozumienia doniosłości sprawy mazurskiej i lekceważenie lub wręcz odkreślanie się katolickiego rdzenia narodu od braci ewangelików”¹⁸.

Omówioną powyżej w dużym skrócie pierwszą część memoriału opublikował Zalewski prawie w całości w 1932 r. w czasopiśmie „Sprawy Narodowościowe” pod pseudonimem W. Pohorecki¹⁹.

W drugiej części memoriału przedstawiał program akcji polskiej wśród Mazurów na najbliższe lata²⁰. W ogólnych i szczegółowych zadaniach zawarł następujące postulaty:

— dążenie do osłabienia niemieckiego terroru gospodarczego przez uaktywnienie polskich instytucji gospodarczych takich, jak banki i spółdzielnie rolniczo-handlowe;

— pozyskiwanie zaufania mas mazurskich przez ostrożną taktykę wysuwającą na plan pierwszy hasła gospodarcze, a jednocześnie dyskretne popieranie polskiego ruchu religijnego, przede wszystkim gromadkarstwa;

— walka o młodzież prowadzona przez szkolnictwo i organizacje młodzieżowe;

— rozwijanie szerokiego ruchu kulturalno-oświatowego przy pomocy kursów, prasy, odczytów, ruchu krajoznawczego itp.;

— poświęcenie większej uwagi polskim powiatom przygranicznym, aby nie stanowiły rażącego kontrastu z dobrze zagospodarowanymi powiatami mazurskimi, a także prowadzenie starannego doboru polskich emigrantów sezonowych do Prus Wschodnich.

Program nakreślony był na 10 lat, a zatem jego realizacja przypadała na połowę lat trzydziestych, gdy właśnie Zalewski był kierownikiem konsulatu w Olsztynie.

Zanim jednak powrócił do Olsztyna, jeszcze w 1933 r., wydał w Poznaniu, nakładem Związku Obrony Kresów Zachodnich, książkę *Oto Prusy*²¹. Tym razem posłużył się pseudonimem Włodzimierz Bielski. Praca przedstawiała akty terroru niemieckiego wobec ludności polskiej w Prusach Wschodnich. Materiały do niej zbierał od początku objęcia obowiązków referenta prasowego w konsulacie, jeszcze w 1930 r. Już w listopadzie tego roku, konsul Gieburowski przesłał do MSZ w Warszawie szczegółowy raport o prześladowaniach Polaków w Prusach Wschodnich²². Załączył do niego liczne dokumenty i ma-

17 AAN, AB, 1860, k. 293.

18 Ibidem, k. 298.

19 W. Pohorecki, *Mazurzy w Prusach Wschodnich, Sprawy Narodowościowe, 1932*, nr 213, ss. 167–195.

20 Ta część raportu została w całości opublikowana przez W. Wrześnińskiego w KMW, 1963, nr 3, ss. 442–461. W. Wrześniński nie podaje autora memoriału.

21 W. Bielski, *Oto Prusy. Karty z księgi niedoli ludności polskiej w Prusach Wschodnich*, Poznań 1933.

22 AAN, MSZ, 10481, k. 18–27. Raport konsulatu do MSZ z 5 XI 1930.

teriały świadczące o przeciwpolskich wystąpieniach władz niemieckich wobec organizacji, pism i pojedynczych osób. Konsul zaznaczał w piśmie, że Niemcy uprawiają „systematyczny, codzienny terror wobec Polaków”, a także „terror wyborczy, trudny na ogół do uchwycenia z powodu niesłychanej bojaźliwości wystraszonej ludności”²³. Ponieważ wiele wymienionych i udokumentowanych w raporcie faktów, jak wypadki w Gryźlinach i Mikołajkach, walka ze szkolnictwem polskim, napad w Szczytnie itd. szczegółowo opisano później w pracy *Oto Prusy*, można uznać, iż materiałów dostarczył konsulowi Antoni Zalewski.

Świadczą o tym również dalsze losy materiałów zgromadzonych przez konsulat. W grudniu 1932 r. konsul przesłał do Poselstwa Polskiego w Berlinie kompletny maszynopis (w dwóch egzemplarzach) pracy zatytułowanej *To są Prusy*, jak zaznaczał „do aprobaty i użytkowania”²⁴. 10 lutego 1933 r. poseł RP w Berlinie, Alfred Wysocki, pisał do naczelnika wydziału MSZ w Warszawie: „Poselstwo przesyła egzemplarz pracy p. Włodzimierza Bielskiego *To są Prusy*. Drugi egzemplarz znajduje się w rękach Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, który zamierza pracę tę wydać drukiem. Zamierzenie to zdaniem Poselstwa zasługuje na poparcie ze strony Ministerstwa — —. Autorem pracy jest p. Antoni Zalewski”²⁵.

Poseł sugerował również celowość wydania tej książki w tłumaczeniu na niemiecki lub francuski i pytał, czy ministerstwo nie uznałoby za stosowne wydanie tłumaczenia niemieckiego przez jedną z instytucji polskich na Litwie. Propozycja ta brała się prawdopodobnie stąd, iż autor pracy we wstępie omawiał również losy mniejszości litewskiej w Prusach Wschodnich, zaznaczając: „Ciężkie jest położenie Polaków w Prusach Wschodnich, lecz bodajże gorzej przedstawia się los Litwinów. Gdy Polacy potrafią się bronić i to nawet z powodzeniem, pobratymcy nasi ulegli przemocy niemieckiej i zostali przez ucisk niemal obozwładnieni. I tam jednak budzi się wola oporu, zwalczana przez Niemców z ogromną bezwzględnością. Zewnętrzne przejawy walki są tam bez porównania słabsze i rzadko tylko dochodzą do wiadomości szerszego ogółu”²⁶.

Cała praca *Oto Prusy* (bo taki tytuł nadano jej w druku) ujawniła liczne, udokumentowane zeznaniami poszkodowanych lub świadków, fakty wskazujące na antypolską działalność władz niemieckich w Prusach Wschodnich, organizowaną przeciwko wszystkim instytucjom polskim — szkołom, prasie, organizacjom społecznym itd. Nie oszczędzano również działaczy polskich, czego najbardziej wymownymi przykładami były sprawa Habandta oraz tajemnicza śmierć polskiego nauczyciela Jerzego Lanca. Dziś wydarzenia tam opisane należą do ogólnie znanych, ale na początku lat trzydziestych publikacja Zalewskiego była jednym z pierwszych przekazów o losie ludności polskiej za kordonem, docierających do szerszego kręgu społeczeństwa polskiego. „Los naszych braci w Prusach Wschodnich jest u nas na ogół nieznan” — pisał we wstępie Zalewski — „oddajemy więc do rąk tę książkę, by uświadomić szerokim masom tragiczną i rozpaczliwą walkę, rozgrywającą się u naszych granic”²⁷.

Gdy Zalewski w lipcu 1934 r. objął stanowisko kierownika Konsulatu RP w Olsztynie mijało zaledwie kilka miesięcy od podpisania (26 stycznia) polsko-

²³ Ibidem, k. 19.

²⁴ Ibidem, AB, 1859, k. 34. Pismo konsulatu z 19 XII 1932.

²⁵ Ibidem, k. 35 i n. Pismo Poselstwa Polskiego w Berlinie do MSZ z 10 II 1933 oraz maszynopis pracy *To są Prusy*.

²⁶ W. Bielski, op. cit., s. 7.

²⁷ Ibidem.

-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy. Z paktem powyższym zbiegło się w czasie usunięcie z administracji niemieckiej starych, wytrawnych urzędników weimarskich, których miejsca objęli nowi, niedoświadczeni i niedostatecznie przygotowani członkowie NSDAP. Porozumienie styczeńowe zaskoczyło ich i zdezorientowało, poza tym sami byli pochłonięci opanowaniem aparatu administracyjnego i sztuki rządzenia. Niewątpliwie również ówczesna sytuacja międzynarodowa nakazywała Hitlerowi daleko idącą powściągliwość wobec wszystkiego, co mogłoby zadrażnić stosunki z Polską. Dawało to ruchowi polskiemu okres względnej spokoju.

Institucje polskie wykorzystywały go w miarę sił i możliwości, doprowadzając do konsolidacji organizacji akcji polskiej w Prusach Wschodnich. Uporządkowano koła Związku Polaków i pogłębiono znajomość terenu. Racjonalny podział kompetencji i odpowiedzialności wśród pracowników, powierzenie im ściśle określonych zadań nadały akcji charakter rzeczowy i uporządkowany. Nastąpiło znaczne ożywienie nastrojów w terenie i widoczny wzrost wpływów Związku Polaków. Również stosunki wewnątrz organizacji zaczęły się układać lepiej po usunięciu niektórych osób skłóconych i skompromitowanych.

Konsulat podkreślał, iż jest to pierwszy od czasu plebiscytu okres planowej i kierowanej pracy wśród polskiej ludności rodzimej, który dał trwałe wyniki. Organizacje rozrosły się. W Związku Polaków wprowadzono obowiązek płacenia składek. Przełamano istniejący od czasu plebiscytu kompleks niższości. Rozbudzono poczucie solidarności narodowej, co znalazło wyraz w organizowaniu „polskiej pomocy zimowej”²⁸.

Podczas konferencji kierowników placówek konsularnych, odbytej w Berlinie, w marcu 1935 r., a poświęconej pracy ludności polskiej w Niemczech, Zalewski, charakteryzując IV Dzielnicę Związku Polaków w Niemczech mówił: „Prusy Wschodnie dzieli się na podokręgi: Warmia, Mazowsze i Ziemia Malborska, przy czym Mazowsze podporządkowane jest Warmii. O istnieniu Dzielnicy można mówić właściwie dopiero od pół roku, tj. od przybycia nowego kierownika Dzielnicy — Narożyńskiego. Stan poprzedni był niedostateczny. Nie było to wyrazem zaniedbania, lecz braku odpowiedniej ekipy ludzi. Prezesem dzielnicy jest obecnie ksiądz Osiński, kierownikiem Narożyński. Ponadto Związek Polaków opłaca sekretarza, maszynistkę oraz instruktora kół młodzieżowych. Siedzibą Dzielnicy jest Olsztyn. Podokręg malborski ma oddzielny zarząd z p. Osińskim na czele. Kierownictwo sprawuje tam prowizorycznie Pietrzak, jeden z najbardziej popularnych młodych działaczy z Westfalii — —. Ewidencja organizacyjna jest ścisła. Stan Związku Polaków przedstawia się następująco: Ziemia Malborska — 9 kół (członków 660); Warmia — 29 kół (członków 925); Mazowsze — 1 koło (członków 65). Razem 1650 członków, z czego składki płaci około 1000”²⁹.

W centrum zainteresowania tak konsulatu, jak i Związku Polaków była młodzież. W tym celu rozbudowano akcję świetlicową, uporządkowano i powiększono oraz utworzono wiele nowych bibliotek. Uruchomiono nowe działy pracy jak przysposobienie rolnicze i sportowe. Ożywiono ruch śpiewaczy.

²⁸ AAN, AB, 1871 k. 229. Raport konsulatu z 18 III 1936 w sprawie położenia ludności polskiej w Prusach Wschodnich.

²⁹ Ibidem, MSZ, 11415, k. 34 i 41. Sprawozdanie z przebiegu konferencji konsulów, odbytej 5–6 III 1935 w Berlinie. Liczebność kół i członków Związku Polaków ulegała stałym wahanom. W październiku 1936 r. Zalewski zawiadamił o powołaniu dodatkowych pięciu kół w pow. ostródzkim (AAN, AB, 1873, k. 25). Były to jednak koła mało aktywne. Częste zmiany organizacyjne Związku powodowały niemożność ustalenia dokładnej statystyki członków, por. B. Łukaszewicz, W. Wrzesiński, *IV Dzielnica ZPwN 1922—1939*, Olsztyn 1982, ss. 11—12.

Nieustannie prowadzono wyteżoną akcją szkolną, zmierzającą do objęcia nią możliwie dużej liczby dzieci. Nauczyciele rozwijali ożywioną działalność pozalekcyjną. Dzielnicą Związku Polaków dokładała starań, aby wszystkie dzieci wciągnąć w sferę oddziaływania polskich organizacji. Najlepsze wyniki dawała praca świetlicowa, dobrą formą okazały się chóry kościelne, a także amatorskie koła teatralne. Jedną z efektownych form pracy kół teatralnych w szkołach były imprezy gwiazdkowe. Przygotowane pod kierunkiem nauczycieli i ochraniarek wystąpienia dzieci ściągały do szkół znaczną liczbę dorosłych, co sprzyjało spoiściwoi ruchu polskiego³⁰.

Aby stworzyć przeciwwagę dla młodzieżowych organizacji hitlerowskich — Hitlerjugend (HJ) i Bund Deutscher Mädel (BDM) szczególną opieką otoczono budzące się wówczas do życia harcerstwo³¹. Właśnie 1934 r. był przełomowy w dziejach Związku Harcerstwa Polskiego na Warmii. Powstało wiele nowych drużyn. Konsul Zalewski, który w młodości sam był harcerzem, szczerze tę akcję popierał. 2 czerwca 1935 r. przyjął w konsultacji przedstawicieli kierownictwa ZHP w Niemczech w osobach Pawła Kwoczka i Józefa Kachla. W rozmowie z nimi podkreślał, iż „harcerstwo musi być jeszcze bardziej bojowo polskie niż szkoła” i „wychowywać młodzież w duchu wyraźnie, bezkompromisowo narodowym”³². Nalegał również, aby w Prusach Wschodnich powołać samodzielny hufiec. Zebranie organizacyjne władz hufca wschodniopruskiego odbyło się w Olsztynie 26 października 1935 r.³³ przy wydatnej pomocy i poparciu polskiego konsulatu.

Inną formą pracy narodowej wśród młodzieży miały być jej bezpośrednie kontakty z krajem, a więc wyjazdy dzieci na kolonie do Polski, kształcenie młodzieży w polskich szkołach oraz obustronny ruch krajoznawczy.

Werbunek dzieci na kolonie spotkał się z mocną kontrakcją władz niemieckich, szczególnie w powiatach mazurskich. W 1935 r. ze zgłoszonych 56 dzieci mazurskich odważyło się na wyjazd tylko 19. Ogółem wyjechało w tym roku z Olsztyna do kraju 76 dzieci mazurskich i warmińskich. Pobyt trwał 4 tygodnie — od 1 lipca do 29 lipca. 27 chłopców pochodzących z Warmii umieszczono w Toruniu w szkole przy ul. Sienkiewicza. Dziewczęta z Warmii, których wyjechało 30, przebywały w Inowrocławiu w szkole przy ul. Staszica, zaś dzieci z Mazur były gośćmi gminy ewangelickiej w Ustroniu Śląskim³⁴.

Znacznie więcej uwagi należało, zdaniem Zalewskiego, poświęcić kształceniu młodzieży mazurskiej w Polsce. Organizacjom na Mazurach brakowało działaczy, nie było też możliwe kształcenie ich na miejscu. Przygotowania przyszłych pracowników spółdzielni, banków, kół młodzieży, kółek rolniczych

30 AAN, AB, 1868, k. 47–60. Obszerne sprawozdanie z akcji gwiazdkowej w 1934 r. przesłane przez konsula Zalewskiego do ambasady 31 stycznia 1935 r. Zawiera ono informacje o przebiegu uroczystości ze szkół w Brąswaldzie, Chabrowie (Chaberkowie), Gilawach, Joadorfie (Jarotach), Lesznie, Nowej Kaletce, Olsztynie, Purdzie, Płuskach, Skąjbotach, Stanisławie (Stancławie), Szwałdzie (Unieszewie), Worytach i Wymoju.

31 O dziejach harcerstwa w Prusach Wschodnich patrz: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo polskie na Powiśiu w latach 1920–1939*, KMW, 1972, nr 4, ss. 607–631; tenże, *Harcerstwo polskie na Warmii w latach 1920–1939*, KMW, 1973, nr 4, ss. 363–412.

32 AAN, AB, 2046, k. 64–66. Sprawozdanie konsula z rozmowy przeprowadzonej z Kachlem i Kwoczkiem przesłane do ambasady 4 VI 1935.

33 A. Gąsiorowski, *Harcerstwo polskie na Warmii*, ss. 382 i n.

34 AAN, AB, 1869, k. 87–89. Raport Zalewskiego z 9 IX 1935. W ocenie konsula akcja kolonijna wśród dzieci mazurskich w 1935 r. była sukcesem, ponieważ w 1931 na zgłoszonych 35 dzieci wyjechało tylko 8, a w 1936 mimo 36 zgłoszeń trzeba było do skutku szukan niemieckich akcją zawiesić: ibidem, 1873, k. 23. Raport z 30 X 1936.

itp., powinny podjąć się instytucje polskie. Konsul wierzył, że każda jednostka zdobyta do pracy polskiej na Mazurach stanowi znaczący kapitał i dla jego wygrania warto poświęcić wiele trudu. Jednocześnie mówił o potrzebie kształcenia ideowego młodych działaczy oraz zarzucenia metody zdobywania ich obietnicami natury materialnej. Trzeba „wychować sobie ludzi miejscowych, którzy by bezinteresownie kierowali życiem lokalnych komórek organizacyjnych wszelkiego rodzaju i byli na swoim terenie stale do dyspozycji kierownictwa dzielnicowego”, pisał w raporcie³⁵.

Przestrzegał jednak również przed namawianiem młodzieży mazurskiej, przebywającej w środowisku polskim, do przejścia na katolicyzm. „O ile sam mam sentyment — jako katolik — do nawracania na łono naszego Kościoła, o tyle jako Polak muszę stwierdzić, iż nawrócony Mazur jest dla terenu stracony. Jest to fakt, z którym się liczyć bezwzględnie należy i z którego trzeba wyciągnąć konsekwencje. Są one proste: niech młodzież mazurska pozostanie ewangelicką i niech gorliwe czynniki katolickie powstrzymają się na razie w interesie narodu polskiego od jej nawracania —. Należy wyrobić w opinii publicznej pięknego ducha tolerancji religijnej, uszanowania dla wiary innych. W takiej atmosferze można będzie znaleźć należyte zrozumienie i poparcie dla sprawy mazurskiej i nawiązać niemal zupełnie zerwane więzy jedności plemiennej między Kurpiami a Mazurami pruskimi”³⁶.

Istotne dla wychowania młodzieży miało być wiązanie jej z utrzymaniem ziemi. Podczas konferencji konsulów w Opolu, poświęconej problematyce młodzieżowej, Zalewski referował temat dotyczący przysposobienia rolniczego młodzieży. Podkreślał, iż nowa sytuacja prawna w Niemczech w zakresie rolnym (zagrody dziedziczne, daleko posunięty interwencjonizm gospodarczy), zagraża polskiemu stanowi posiadania na wsi. Tylko szeroko zakrojona akcja oświatowa, zakładanie związków spółdzielczych, dostarczanie terenowi przodowników organizacyjnego życia młodzieży wiejskiej, mogłoby służyć kształtowaniu uczuć świadomego i trwałego przywiązania ludności polskiej do ziemi. Ukazywał potrzebę otwarcia polskiej szkoły rolniczej w Niemczech oraz przeznaczania pewnej liczby miejsc w jednej ze szkół rolniczych w Polsce dla młodzieży z Prus Wschodnich³⁷.

Krajoznawczy ruch turystyczny miał, zgodnie z planami Zalewskiego, służyć promieniowaniu polskości na Mazury. Zwiedzanie Mazur przez turystów

35 Ibidem, 1869, k. 20—22. Raport z 4 VI 1935.

36 Ibidem, 1867, k. 71—77. Obowiązki obywatela polskiego na pograniczu, referat wygłoszony przez Zalewskiego na kursach dla nauczycieli z powiatów pogranicznych woj. białostockiego i warszawskiego w latach 1931—1933. Z tych pobudek wypływało również duże poparcie Zalewskiego dla ruchu gromadkarskiego. Konsul interesował się działalnością R. Barcza (patrz: AAN, AB, 1867, k. 113—116), a organ gromadkarzy „Głos Ewangelijny” był subwencjonowany przez konsulat (ibidem, 1873, k. 22).

37 Ibidem, MSZ, 11415, k. 134—139. Sprawozdanie ambasadora RP w Berlinie, J. Lipskiego, z konferencji konsularnej w Opolu odbytej 20 VI 1935. Wyniki planowanej akcji szkoleniowej w ciągu niepełnych trzech lat, gdy kierownikiem konsulatu był Zalewski, zawarł on w sprawozdaniu z X 1936: „Na kursach bibliotekarsko-świeclicowych przeszkolono: w 1934 — 4 Mazurów, w 1935 — 6 Mazurów, w 1936 — 7 Mazurów. Mazur Bocian ukończył przeszkolenie w Polsce u ewangelików cieszyńskich (na kaznodzieję), uniwersytet ludowy w Szycach, praktykę bankową w Katowicach. Obecnie przebywa w Berlinie na praktyce w Banku Słowiańskim. Dwóch Mazurów, braci Późnych, ukończyło seminarium nauczycielskie w Działdowie, po czym Walter Późny wstąpił na Wyższą Szkołę Dziennikarską, Fryderyk Późny na kursy społeczne Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie. Seminarium w Rogoźnie ukończył również Mazur-katolik z Dłużca Kiwicki. Siostra jego jest w szkole gospodarstwa wiejskiego w Malinowie.”: AAN, AB, 1873, k. 23—24.

z Polski oraz organizowanie wycieczek Mazurów do Polski, serdeczna gościnność, traktowanie Mazurów „jak swojaków” powinno wytworzyć atmosferę zaufania i wzajemne oddziaływanie. Mogłoby to dać obszerne pole propagandy ustnej, kolportażowi książek, gazet, zwiększyć zainteresowanie losem braci zza kordonu i zrozumienie ich położenia. Niemcy — jak stwierdził konsul — doskonaląc ocenili znaczenie turystyki i czynili ogromne wysiłki, aby skierować na ten teren ruch turystyczny z Rzeszy. Tym wpływom należałoby przeciwstawić turystykę polską³⁸. Zachęcał również studentów polskich z ośrodka królewieckiego do wycieczek na Mazury. Oprócz okazji do bezpośrednich kontaktów z miejscową ludnością, mogły dać one również plon naukowy, np. ustalić przebieg granicy języka polskiego, szczególnie w północnych powiatach. (W 1936 r. studenci z Królewca dwukrotnie odwiedzili Warmię i Mazury. O swoich wrażeniach z pobytu wśród polskiej ludności wsi i miasteczek skłádali relacje konsulowi³⁹).

Ze wspomnianej już troski Zalewskiego o zachowanie polskiego stanu posiadania szczególnie na wsi, wypływało jego zainteresowanie sytuacją Polskiego Banku Ludowego w Olsztynie. Utrzymaniu ziemi w rękach polskich chłopów mogła pomóc możliwość udzielania im taniego kredytu. Tymczasem polskie placówki kredytowe przeżywały na początku lat trzydziestych wyraźny zastój. Wyeleminowanie spod polskich wpływów Mazurskiego Banku Ludowego w Szczytnie spowodowało, iż Bank w Olsztynie musiał poszerzyć krąg swoich kredytobiorców. Światowy kryzys gospodarczy dodatkowo zaważył na jego położeniu. Gospodarze nie regulowali zaległości i spłat, klienci gwałtownie wycofywali depozyty, odczuwano brak gotówki w kasie. Konsulat usilnie zabiegał o subwencje, aby utrzymać działalność banku na pewnym poziomie sprawności i nie dopuścić do przechwycenia go przez instytucje niemieckie.

Krytyczny moment nastąpił w 1935 r. 18 marca pod Brąswadem samochód kierowany przez dyrektora banku Juliusza Malewskiego potracił roweżystę, który w wyniku odniesionych obrażeń zmarł. Malewski został aresztowany i skazany na rok i 6 miesięcy więzienia. Władze niemieckie starały się wykorzystać niepewną sytuację. W banku przeprowadzono szczegółową rewizję. W czerwcu 1936 r. prokurator w Olsztynie zajął wszystkie księgi pod pretekstem prowadzenia śledztwa z oskarżenia Machta⁴⁰. Konsul Zalewski odbył rozmowę z prezesem ks. Osińskim, wskazał na konieczność zarezerwowania miejsca dla Malewskiego po jego wyjściu z więzienia, ale i na potrzebę tymczasowego zaangażowania zastępcy, który mógłby należycie poprowadzić skomplikowane i poważne sprawy banku. Złożył również wizytę żonie Malewskiego i zapewnił ją, iż społeczeństwo polskie zajmie się losem jej i dzieci do czasu powrotu męża⁴¹.

Ostatecznie Bank Ludowy w Olsztynie przetrwał trudny okres, utworzył nawet filię w Szczytnie, ale stało się to tylko dzięki kilkakrotnym doraźnym pożyczkom Banku Słowiańskiego. Z czasem ożył i zaczął wykazywać pewną ruchliwość martwy do niedawna „Rolnik”. Była w tym niemała zasługa polskiego konsulatu w Olsztynie.

Wzmoczona aktywność konsulatu, jak i wszystkich organizacji polskich

38 Patrz przypis 36, k. 70—71, *Obowiązki obywatela polskiego*, referat.

39 AAN, AB, 1872, k. 60—65. Sprawozdanie z wycieczki na Mazury akademików polskich Ratajczaka i Wawrzynika z 30 VI 1936; ibidem, k. 4—5. Pismo konsula z 4 IV 1936.

40 Ibidem, 1874, k. 74. Raport konsulatu z 13 VI 1936.

41 Ibidem, 1869, k. 82. Raport z 11 IX 1935.

w Prusach Wschodnich, zapoczątkowana w 1934 r., już w r. 1935, a szczególnie w 1936, zaczęła napotykać na wyraźny, zmasowany opór władz niemieckich. Raporty konsulatu z tego okresu wyrażały coraz większy niepokój. Zalewski zwracał uwagę na wyraźną ewolucję działań strony niemieckiej. Administracja hitlerowska z biegiem czasu opanowała sytuację i stopniowo powracała do wypróbowanych hakatystycznych metod oraz coraz ostrzejszego kursu przeciwpolskiego w polityce wewnętrznej. Agitatorzy niemieccy zaczęli używać argumentu, iż porozumienie polsko-niemieckie wkrótce się zachwieje, a wtedy dokona się krwawego porachunku z tymi, którzy angażowali się w ruchu polskim. Akcją tą kierował Bund Deutscher Osten, z którym współpracowały wszystkie organizacje niemieckie, szczególnie młodzieżowe i kobiece. Poza tym specjalne ustawodawstwo dotyczące zagrody dziedzicznej, pomocy zimowej, wsparć dla rodzin wielodzietnych itp., dawało Niemcom nieznaną dotychczas możliwości nacisku na poszczególne jednostki.

Wśród działań długofalowych notowano wzmocnienie akcji osiedleńczej w Prusach Wschodnich oraz akcję tzw. „Grenzlandarbeit”, prowadzoną przez hitlerowskie organizacje młodzieżowe HJ i BDM.

O rozmiarach i tempie osadnictwa w Prusach Wschodnich może świadczyć informacja z prasy niemieckiej. W marcu 1935 r. „Völkischer Beobachter” podawał, iż w najbliższych miesiącach będzie w Prusach Wschodnich rozparcelowane 50 000 morgów ziemi. Z 36 majątków miało powstać 600 zagród chłopskich, co w efekcie dawało 30 nowych niemieckich wsi. Prace polecono prowadzić w tempie przyspieszonym, tak aby osiedla były ukończone przed żniwami⁴². Akcję osiedleńczą prowadzono również w miastach, które były objęte planem rozbudowy mieszkań i podmiejskich osiedli.

W raporcie z 7 listopada 1935 r., charakteryzując wyniki niemieckiego planu osiedleńczego i budowlanego, konsul w Olsztynie donosił: „Akcja osiedleńcza przewyższyła w 1935 r. rezultaty lat poprzednich o przeszło 50% — —. Projekt nadprezydenta Prus Wschodnich przewidujący w 1935 r. budowę 10 tys. nowych mieszkań prześcignięto o 927 — —”⁴³.

Osadników poddawano szczegółowej selekcji, byli to bojownicy o idee narodowosocjalistyczne, członkowie NSDAP oraz byli żołnierze frontowi. Ta potężna akcja kolonizacyjna miała bowiem nie tylko znaczenie gospodarcze, ale przede wszystkim polityczne. Chodziło o stworzenie silnego, jednolitego narodowościowo bloku na terenach odciętych od Rzeszy, zdolnego nie tylko bronić się przed wpływami Słowiańszczyzny, lecz także promieniować duchem niemieckim poza granice Prus Wschodnich.

Pojawiające się od 1936 r. nowe pojęcie pracy propagandowo-kulturalnej „Grenzlandarbeit” było jednym z ogniw łańcucha działań hitlerowskich organizacji młodzieżowych w obszernym programie pracy kresowej. Młodzież obojga płci, zamieszkała w miastach przemysłowych zachodnich Niemiec, nawoływano do wyjazdu do Prus Wschodnich dla wzięcia udziału w pracach żniwnych i polowych. W grupach pracy rolnej (Landdienst) uczestniczyła głównie młodzież męska. Zadaniem dziewcząt (Mädellanddienst) miało być zastąpienie w pracy gospodyń domu i matek. Młodzież urządzała także wieczornice, podczas których, przy dźwiękach fanfar i propagandowych pieśni, ślubowano wierność kanclerzowi Rzeszy. W sierpniu 1936 r. Zalewski pisał do ambasady: „Wśród ludności polskiej akcja ta poczynić może znaczne wyłomy, wzmagają-

⁴² 30 *Neue Bauerndörfer entstehen in Ostpreussen*, *Völkischer Beobachter*, 1935, z 8 III.

⁴³ AAN, AB, 596, k. 49.

jąc niebezpieczeństwo germanizacji młodzieży polskiej, zaciągającej się, często z przymusu, coraz liczniej w szeregi organizacji niemieckich”⁴⁴.

Nasilonej propagandzie niemieckiej towarzyszyła nie spotykana dotąd na tę skalę działalność represyjna skierowana przeciw ludności polskiej. Organizacje niemieckie prowadziły zacieklą walkę z polską szkołą. Na rodziców posyłających dzieci do polskich szkół wywierano bezwzględny nacisk, powszechnie odmawiano wypłaty zasiłków rodzinom wielodzietnym, zdarzały się liczne wypadki zwolnień z pracy. „Leśniczy Feier zwolnił z pracy robotnika Edwarda Nerowskiego — gdyż rodzice jego posyłają dzieci do szkoły polskiej, a on sam często chodzi na polskie zebrania —. Zarząd miasta Olsztyna wydalił z pracy zamiataacza ulic Sassora, który ośmielił się posłać dziecko do ochronki polskiej”⁴⁵ coraz częściej meldował Zalewski o podobnych wydarzeniach.

Nauczycielom odbierano prawa nauczania, ożterem z nich wytoczono procesy karne. Refencja olsztyńska odmówiła zezwolenia na uruchomienie kilkudziesięciu kursów języka polskiego.

W tych warunkach niemożliwe stało się również wykonanie przewidzianego przez konsulat programu czytelnictwa. Redakcje „Gazety Olsztyńskiej” i „Mazura”, jak i ich czytelnicy byli poddawani systematycznej inwigilacji⁴⁶. Szykanowano Wacława Jankowskiego, redaktora „Gazety Olsztyńskiej”, pozbawiając go praw wykonywania pracy dziennikarskiej, Ottona Szarkowskiego, redaktora „Mazura”, prowokacyjnie aresztowano i skazano na długoletnie więzienie. Konfiskowano „Kalendarz dla Mazurów” i „Kalendarz Mariański”, przeprowadzono rewizję w polskich bibliotekach⁴⁷, raporty Zalewskiego z lat 1935—1936 aż roją się od podobnych informacji.

Niepokój konsula pogłębiało również ogromne wzmocnienie załogi wojskowej w Prusach Wschodnich. „Według powierzchniowej obserwacji można by sądzić, iż osiągnięta ona już stan przedwojenny — tj. 2 korpusy. Pośpieszna rozbudowa koszar wskazywałaby na dalsze zamierzenia w tym kierunku —. Organizuje się «Ostpreussische Grenzwache», zaciągając do niej mężczyzn w wieku do 45 lat. W całych Prusach Wschodnich odbywają się ćwiczenia przeciwlotnicze i manewry wojskowe, szczególnie w pasie przygranicznym”, pisał w jednym z comiesięcznych sprawozdań politycznych⁴⁸.

Wyraźna agresywność polityki niemieckich wywołała wśród ludności polskiej niepokój i niepewność. Utrzymanie ducha polskiego i polskich organizacji wymagało w tych warunkach dużego wysiłku i energii ze strony kierownictwa ruchu polskiego, a także wzmoczonej pomocy materialnej z kraju. Na początku 1936 r. Zalewski wykazywał wyraźne zdenerwowanie z powodu braku dostatecznych środków pieniężnych, które umożliwiłyby nadanie należytych rozmiarów akcji polskiej oraz realizowanie jej ofensywnych możliwości. W raporcie z marca, charakteryzującym położenie ludności polskiej, pisał do ambasady: „W Prusach Wschodnich szczególnie jasno wykazuje swą prawdziwość teza, iż praca polska ma warunki powodzenia tylko wtedy, gdy ma charakter wybitnie ofensywny. Na miejscu każdej zlikwidowanej przez Niemców placówki winno powstać dziesięć innych. Tylko ciągły marsz na-

44 Ibidem, MSZ, 4537, k. 273. Raport konsulatu z 21 VIII 1936.

45 Ibidem, AB, 1868, k. 154—157. Raport z 18 III 1935.

46 Por. W. Wrzesiński, *Oblicze ideowo-polityczne «Gazety Olsztyńskiej» w latach 1920—1939*, KMW, 1960, nr 2, ss. 187—212; J. Chłosta, *Czasopismo «Mazur» z lat 1920—1939*, KMW, 1976, nr 4, ss. 523—536.

47 AAN, AB, 1874, k. 39—43. Raporty konsulatu z III 1936.

48 Ibidem, MSZ, 4522, k. 27—28. Raport polityczny z 10 IV 1935; k. 56—57. Raport z 9 V 1935.

przód może wyrównać straty spowodowane kontrakcją niemiecką i zapewnić rozwój roboty. Tylko taki system wytwarza nastrój zapału w masach. Walka o utrzymanie istniejącego stanu posiadania, defensywa, musi się skończyć przegraną. A właśnie brak dostatecznych środków pieniężnych przesądza z góry o ograniczeniu prac polskich na tym terenie —. Wyjednanie od Ministerstwa dotacji na poszczególne cele trwa tak długo, iż gdy wreszcie wniosek zostanie uwzględniony sytuacja w terenie ulega dawno zmianom —”⁴⁹.

Powyższy raport wywołał duże poruszenie w MSZ. Dyrektor Departamentu Konsularnego, Tomir Drymmer, w liście do ambasady zwracał uwagę na niedopuszczalną formę krytyki ministerstwa przez konsula. Uważał, że konsul nie liczy się z trudną sytuacją skarbu państwa i że Polska nie może „przelicytować się z Niemcami w finansowaniu terenu”. Wprawdzie przyznawał, iż na dobro Zalewskiego należy zapisać jego żywe odczucie losu ludności polskiej w Prusach Wschodnich, ale ciężkie warunki pracy sprzyjają również wytwarzaniu się „poczucia przerostu ważności swego terenu”⁵⁰.

W tym samym czasie, gdy Zalewski toczył w MSZ walkę o pieniądze na potrzeby ruchu polskiego na Mazurach i Warmii, „Goniec Warszawski” wydrukował artykuł podpisany pseudonimem Nordicus⁵¹, w którym atakowano Związek Polaków i Konsulat RP w Olsztynie za brak opieki nad Mazurami. Ci „zawodowi opiekunowie obawiają się o swoje kariery i nie chcą zrozumieć, że praca na Mazurach może być skutecznie prowadzona tylko przez Mazurów”⁵². Konsul ustosunkowując się do artykułu pisał do MSZ: „Nie mam w terenie ani jednego Mazura, któremu już dziś można by z zaufaniem powierzyć prowadzenie roboty. Jedynym większej miary kandydat, dr Kurt Obitz, przebywa w Polsce i swymi wystąpieniami publicznymi systematycznie zamyka sobie możliwość powrotu do Prus Wschodnich”⁵³. Przyznawał jednak, że rozumie żal autora do Rzeczypospolitej, iż tak słabo interesuje się Mazowszem Pruskim.

Nie zrażony trudnościami Zalewski nadal pragnął ująć polski ruch narodowy w Prusach Wschodnich w ramy ścisłego programu. Dalszą pracę wgłąb i wszczepił projektował na 1937 r.⁵⁴ Plan taki opracował tuż przed wyjazdem z Olsztyna i przesłał go do ambasady w ostatnim dniu swego urzędowania, tzn. 30 listopada 1936 r. Zawarł w nim alternatywę — działania przy zachowaniu dotychczasowych subwencji, lub możliwość rozszerzenia akcji po otrzymaniu dodatkowych środków.

Duża aktywność polityczna i społeczna Zalewskiego nie przeszkadzała mu w systematycznym pogłębianiu wiedzy o historii regionu i jego polskich tradycjach. Prowadził szeroką korespondencję z przedstawicielami nauki polskiej, znawcami problematyki Prus Wschodnich, Stanisławem Srokowskim, Januszem Staszewskim, Karolem Górskim⁵⁵. W urzędzie konsularnym przyjmował uczonych polskich. W zachowanej księdze pamiątkowej⁵⁶ konsulatu

49 Ibidem, AB, 1871., k. 227—234. Raport Zalewskiego z 18 III 1936.

50 Ibidem, 1872, k. 12—13. Pismo MSZ do Ambasady Polskiej w Berlinie z 10 IV 1936.

51 Nordicus, *Tragiczny los Mazurów w Prusach Wschodnich*, *Goniec Warszawski*, 1936, nr 104 z 16 IV, s. 7.

52 Ibidem.

53 AAN, AB, 1872, k. 52—53. Pismo Zalewskiego do MSZ z 30 VI 1936.

54 Ibidem, AB, 1873, k. 40—44. Plan akcji na Warmii i Mazowszu na okres od 1 XII 1936 do 30 XI 1937.

55 Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, Dział Historii, DH 2595 do 2598 OMO.

56 Ibidem, DH 2517 OMO. Księga pamiątkowa konsula Zalewskiego, obejmująca okres jego działalności w Olsztynie i Gdańsku.

można odnaleźć autografy: profesora Uniwersytetu w Poznaniu Zygmunta Wojciechowskiego, który organizował cykl wykładów w terenie oraz jego współpracowników profesorów Mariana Jedlickiego, Romana Pollaka, Leona Bogusława Koczy, Kazimierza Tymienieckiego, a także, docentów wówczas, Karola Górskiego i Tadeusza Lehr-Spławińskiego. Księga jest bardzo ciekawym przeglądem kontaktów konsula ze światem artystycznym, działaczami polskimi oraz polską służbą dyplomatyczną. Gościem konsulatu był również Melchior Wańkowicz z córką (4—24 lipca 1935), co potwierdzili oni podpisami.

Nie sposób w krótkim artykule ukazać całej wielostronnej działalności Antoniego Zalewskiego. Autorce zależało głównie na tym, aby nieco przybliżyć czytelnikowi tę postać prawie nie dostrzeganą przez badaczy. Zalewski był bowiem pierwszym po Stanisławie Srokowskim konsulem w Prusach Wschodnich, który próbował nadać polskiej pracy narodowej na Mazurach i Warmii jednolity kierunek programowy. Zespalał środowisko polskie, pragnął podnieść rangę Związku Polaków i jego nadzorowi powierzyć polskie organizacje. Jeżeli te plany rwały się, to głównie dlatego, że przyszło mu działać w trudnym okresie, gdy w Niemczech rósł w siłę ruch narodowosocjalistyczny. Niesłychana przebiegłość władz niemieckich stale zmieniającej taktykę walki z ruchem polskim, a równocześnie niedostateczna opieka Rzeczypospolitej i brak funduszy, które mogłyby wspomagać działalność Polaków, musiały nawet najlepsze plany skazać na niepowodzenie. Zachowane źródła pozostawiły jednak trwałe ślady ideowej służby narodowej konsula Zalewskiego wśród ludności Mazur i Warmii.

ANTONI ANDRZEJ ZALEWSKI -- KONSUL POLENS IN OLSZTYN
IN DEN JAHREN 1934—1936

Zusammenfassung

Antoni Andrzej Zalewski wurde 1897 in Warschau geboren. Im Jahre 1930 trat er den Dienst in der Aussenpolitik an. Von 1930 bis 1932 war er zuerst Pressereferent, später dann Konsulattaché am Konsulat in Olsztyn. Nach Berlin abgeordnet, kam er 1934 wieder zurück nach Olsztyn, wo er 2 einhalb Jahre hindurch Leiter des Konsulates war. Er legte eine gründliche Kenntnis der ostpreussischen Problematik an den Tag und der mit ihr verbundenen Frage der polnischen einheimischen Bevölkerung. Ziel seiner Tätigkeit war es, die nationale Aufklärungsarbeit der masurischen und ermiändischen Bevölkerung in ein klares Programm abzufassen. Er strebte danach, das Ansehen des Bundes der Polen zu stärken, in welchem er den Koordinator der ganzen polnischen Bewegung in Ostpreussen sah. Gegenstand besonderer Sorge des Konsuls war das Problem der nationalen Aufklärung unter den Masuren. Diesem Problem widmete er die im Jahre 1931 abgefasste Denkschrift, betitelt „Masurische Aktion“, die Grundlage seiner späteren Tätigkeit wurde.

In den Jahren 1937—1939 war er Rat am Polnischen Generalkonsulariat in Gdańsk. Im Kriege kämpfte er in der polnischen Armee im Westen. Nach dem Krieg blieb er in London und trat in ein Kloster ein.

Er veröffentlichte unter Decknamen zwei Arbeiten: W. Pokorecki, Masuren in Ostpreussen, „Nationalitätenfragen“ 1932 Nr. 213; Włodzimierz Bielski, Das ist Preussen, Poznań 1933.